

## LOGIKA MIŁOŚCI OSOBA I POSŁANIE JEZUSA CHRYSZTUSA JAKO HERMENEUTYCZNY KLUCZ RZECZYWISTOŚCI

Dla każdego chrześcijanina, który poważnie traktuje swoją wiarę, Osoba – słowo Jezusa Chrystusa powinny stanowić punkt odniesienia w codziennym poszukiwaniu sensu. Chrystus nie przestaje prowokować, wzywając każdego do przemiany serca. W *Ewangelii wg św. Jana* Jezus rzuca kolejne zaproszenie/wezwanie w kierunku człowieka: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6).

Współczesny świat coraz bardziej widziany jest w kategoriach pluralizujących. Różnorodność jest atrakcyjna i pociągająca. Prawdę mówiąc, nie jest to nowe odkrycie, gdyż wielość i różnorodność wpisane są w stworzoność świata. Pluralizm, czyli współistnienie przeciwnych nawet czasami sobie propozycji, towarzyszyła człowiekowi od samego początku jego poszukiwania. Tym, co może niepokoić, jest fakt, że zaczyna się obecnie mylić pluralizm z relatywizmem. Tak więc wszystko jest dobre, prawdziwe i piękne, a w praktyce to oznacza: to, co jest przyjemne i łatwe, jest dobre, prawdziwe i piękne.

Konkretny człowiek staje wobec wielości, która go przytłacza i przeraża. Z jednej strony ideologie post-oświeceniowe wmawiają mu jego wielkość, z drugiej zaś strony praktyczność codzienności bezlitośnie obdziera go ze złudzeń pozornej świadomości tytana. Nie jest czymś nowym fakt, że całe egzystencjalne zdezorientowanie człowieka ma

---

\* STANISŁAW MYCEK ks., ur. 1974 r. w Nowej Dębie. W latach 1992-1998 odbył studia filozoficzno-teologiczne w WSD w Sandomierzu. Wyświęcony na kapłana w 1998 r. W latach 1999-2002 studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym w Lugano (Szwajcaria). Tytuł rozprawy doktorskiej: *Dimensioni teodrammatiche della missione secondo Hans Urs von Balthasar*. Autor m.in.: *Cristianesimo e missione. Dialogo col pensiero teodrammatico di H. U. von Balthasar*, Sandomierz 2003; *Istnieć dla drugiego. Chrześcijański sens cierpienia w myśli Jana Pawła II*, Sandomierz 2003; *Dramatyczne oblicza wiary. Dialogowość chrześcijaństwa w teodramatycznej myśli H. U. von Balthasara*, Sandomierz 2004. Obecnie pracuje w Szwajcarii.

swoje źródło w sercu, które nie wie, do czego ma się odnieść. Każdy szuka drogi, tzn. formy. Każdy szuka prawdy, tzn. sensu. Każdy szuka życia, tzn. treści. Na nowo pojawia się aktualność wezwania Chrystusa, gdyż On sam, Jego Osoba i posłanie, stają się formą, treścią i sensem dla każdego, kto szczerze poszukuje<sup>1</sup>

Batalia, która toczy się dzisiaj, jest batalią o formę, treść i sens chrześcijaństwa jutra i bycia chrześcijaninem dzisiaj i jutro, bycia, które staje wobec wielości religijnych wyznań oraz religijnych doświadczeń. Jaką więc duchowość może dać współczesnemu człowiekowi chrześcijaństwo, jak może uwiarygodnić swoje istnienie w świecie i czy rzeczywiście miał rację jeden z największych katolickich teologów XX wieku Hans Urs von Balthasar (1905-1988) stwierdzając, że wiarygodna jest tylko miłość – w swojej logice daru<sup>2</sup>?

Osoba i posłanie Jezusa Chrystusa są widziane w poczwórnym spojrzeniu Ewangelistów (Mateusza, Marka, Łukasza, Jana). Odpowiedzią jest formułowana w czasie prawda wiary Kościoła, według której: Jezus Chrystus jest Synem Bożym, boską Osobą w dwóch naturach, boskiej i ludzkiej, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia

---

<sup>1</sup> W tym kontekście warto przypomnieć relatywizowanie osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, posłania Ducha Świętego oraz zbawczej obecności Kościoła przez tzw. pluralistyczną teologię religii. Zob. m. in.: Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, AAS 83 (1991), 249-340; Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Chrześcijaństwo i religie*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000, s. 393-434; P. Coda (red.), *L'Unico e i molti. La salvezza in Gesù Cristo e la sfida del pluralismo*, Roma 1997; G. Gäde, *Vielen Religionen – ein Wort Gottes. Einspruch gegen John Hicks pluralistische Religionstheologie*, Gütersloh 1998; M. Aliotta (red.), *Cristianesimo, religione, religioni. Unita e pluralismo dell'esperienza di Dio alle soglie del terzo millennio*, Milano 1999; I. Ledwoń, K. Pek (red.), *Chrześcijaństwo a religie*, Lublin-Warszawa 1999; Kongregacja do Spraw Nauki i Wiary, *Dominus Iesus*, AAS 92 (2000), 742-765; M. Rusecki (red.), *Wokół Deklaracji Dominus Iesus*, Lublin 2001; wachlarz problemów: *Dominus Iesus*, *Communio* 22 (2002), nr 1; poza tym: M. Crociata (red.), *Gesù Cristo e l'unicità della mediazione*, Milano 2000; M. Serretti (red.), *Unicità e universalità di Gesù Cristo. In dialogo con le religioni*, Milano 2001; M. Rusecki, K. Kaucha, Z. Krzyszowski, I. S. Ledwoń, J. Mastej (red.), *Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej. Lublin 18-21 września 2001*, Lublin 2001; J. Ratzinger, *Fede Verità Tolleranza. Il cristianesimo e le religioni del mondo*, Siena 2003; P. Coda, *Il Logos e il nulla. Trinità, religioni, mistica*, Roma 2003, S. Mycek, 'Pluralistyczny' Bóg 'tolerancyjnego' chrześcijanina, *Studia Teologiczne – Historyczne Śląska Opolskiego* 23 (2003), 99-111.

<sup>2</sup> Por. m. in.: H. U. von Balthasar, *Glaubhaft ist nur Liebe*, Einsiedeln 1963 (*Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 1997); *Theodramatik*, I-IV, Einsiedeln 1973-1983; *Theologik* I-III, Einsiedeln 1984-1987 (*Teologika* I, Kraków 2004). Na temat teologii von Balthasara pozwalamy sobie odesłać do naszej pozycji: S. Mycek, *Dramatyczne oblicza wiary. Dialogowość chrześcijaństwa w teodramatycznej myśli H. U. von Balthasara*, Sandomierz 2004.

swoją bosko-ludzką miłością, poprzez swoją śmierć i Zmartwychwstanie, darował nam prawdziwie wolne życie<sup>3</sup>

Imię Jezus wyraża Jego tożsamość i posłanie. Imię Chrystus – to potwierdzenie, że tylko On w jedyny i uniwersalny sposób realizuje boskie posłanie zbawienia<sup>4</sup> Jezus Chrystus, Jego Osoba i posłanie, otwierają logikę boskiej miłości, która jest drogą, prawdą i życiem dla każdego człowieka. Spotkać Chrystusa – to doświadczyć miłości, która wyzwala i przemienia. Jednakże można sprowokować ludzi uwagą, że miłość ta jest dziś ukryta lub nawet nieobecna. Jeśli więc Jezus Chrystus jest kluczem do rzeczywistości<sup>5</sup>, to tym samym Jego Osoba (klasyczna chrystologia) i posłanie/życie (klasyczna soteriologia)<sup>6</sup> stają się hermeneutycznym kluczem dla każdego chrześcijanina, który szuka zrozumienia swojej drogi, szuka prawdy o sobie i o innych, szuka życia dla siebie i otaczającego go świata. Przecież Jezus Chrystus jest Słowem/*Logosem*, które było na początku i przez które wszystko się stało (por. J 1, 1n); przez Niego wszystko się stało i w Nim wszystko ma istnienie (por. Kol 1, 15n); On pojednał ludzkość w Sobie poprzez swoje kenotyczne uniżenie (por. Ef 1, 3n.; Flp 2, 5n). Tym niemniej Osoba i posłanie Jezusa Chrystusa nie są wprost oczywiste. Dla jednych są głupstwem, a dla innych mocą i mądrością (por. 1 Kor 1, 18).

Tak więc Jezus Chrystus już w swojej logice miłości jest ukryty (ukrywa się), a zarazem odsłania się / pozwala się widzieć. Ukrycie i odsłonięcie mogą zatem stać się chrystologiczno-soteriologicznymi kategoriami *mysterium Christi*.

## 1. Chrystologiczno-soteriologiczne ukrycie/odsłonięcie

### 1.1. Klucz ukrycia i odsłonięcia

Osoba i posłanie Jezusa Chrystusa stanowią pewnego rodzaju *epistemologiczną perychorezę*. Osoba wyraża się w posłaniu, a posłanie wyjaśnia Osobę. Osoba ukrywa się w posłaniu, a posłanie odsłania Osobę, jak również posłanie ukrywa się w Osobie, a Osoba odsłania posłanie. Dotyka się tym samym w jakiś sposób misterium Chrystusa, misterium Jego Osoby i misterium Jego życia/czynu. Można by również

<sup>3</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 422-478; 571-679 (KKK).

<sup>4</sup> Por. KKK 430-440.

<sup>5</sup> Por. KDK 22.

Zob. m.in. C. Bartnik, *Dogmatyka katolicka I*, Lublin 2000, s. 497n.

odważyć się na tezę, że przestrzenią syntetyzującą misterium Osoby i posłania Chrystusa jest najpierw tajemnica Wcielenia, a następnie tajemnica Paschy. Te dwa punkty odniesienia wyjaśniają się w sposób perychoretyczny, tak jak Osoba i posłanie. Wcielenie ukrywa już Paschę, Pascha zaś odsłania Wcielenie; Pascha ukrywa również w sobie Wcielenie, Wcielenie zaś odsłania już Paschę. W ten sposób można zrozumieć stwierdzenie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, że całe życie Chrystusa jest tajemnicą<sup>7</sup>

Tajemnica Osoby i posłania Chrystusa to – według *Katechizmu*: tajemnica objawienia, tajemnica wybawienia oraz tajemnica odnowienia<sup>8</sup> Osoba i posłanie Chrystusa wchodzi w tajemnicę osoby i życia każdego człowieka. Tak więc należy medytować dzieciństwo i życie ukryte Jezusa (narodzenie, obrzezanie, epifania, ofiarowanie w Świątyni, ucieczka do Egiptu, odnalezienie w Świątyni), jak również Jego publiczną działalność (chrzest Jezusa, kuszenie, tajemnica Królestwa i jego proklamacja, znaki/cuda królestwa Bożego, klucze/Kościół i prymat Królestwa, wjazd do Jerozolimy)<sup>9</sup> Ukrycie i odsłonięcie stają się jak gdyby logiką boskiej/trynitarnej miłości, która jest obecna i wyraża się w Osobie i posłaniu Chrystusa. Kulminacją tej dialektyki ukrycia i odsłonięcia jest i pozostaje Triduum Paschalne Wielkiego Czwartku, Piątku, Soboty i Niedzieli Zmartwychwstania. W tajemnicy Triduum ukrywa się i odsłania tajemnica Osoby i posłania Jezusa Chrystusa, ukrywa się i odsłania trynitarna logika miłości.

Jezus swoją Osobą i posłaniem objawia Ojca tzn. odsłania oblicze Jego wyzwalającej i odnawiającej miłości, ale jednocześnie ukrywa to oblicze, kiedy człowiek nie jest gotowy do jego przyjęcia. Jezus objawia Ducha, tzn. odsłania oblicze Jego pocieszającej, pouczającej i przebóstwiającej/uświęcającej miłości Ojca i Syna do człowieka, ale jednocześnie ukrywa to oblicze, kiedy stworzona wolność nie chce się otworzyć. W tej trynitarno-chrystologicznej *perychoresie* ukrycia i odsłonięcia zawarta jest logika trynitarniej miłości Boga do człowieka. Jednocześnie można stwierdzić, że Jezus ukrywa i odsłania nie tylko tajemnicę swojej Osoby i posłania, tajemnicę Osoby Ojca i Ducha, lecz także tajemnicę każdego człowieka, który szuka drogi, prawdy i życia.

<sup>7</sup> Por. KKK 514-519.

<sup>8</sup> Por. KKK 516-518.

<sup>9</sup> Por. KKK 522-560.

Jezus Chrystus jest nie tylko osobową, bosko-ludzką egzegezą Trójjedynego Boga, Jezus Chrystus jest również osobową, teandryczną, egzystencjalną egzegezą człowieka i tego, co najbardziej w nim ludzkie, czyli jego sanktuaryjnej intymności serca – duchowości. Można by pokusić się nawet o stwierdzenie, że elementem integrującym ukrycie/odsłonięcie tajemnicy Chrystusa w całym Jego życiu/posłaniu jest tajemnica duchowego „Ja Jestem”, które nie tylko ukrywa/odsłania Jego teandryczną (bosko-ludzką) tajemnicę oraz Jego trynitarne istnienie, lecz również tajemnicę każdego człowieka w jego duchowym „ja jestem”/ kim jestem?

### 1.2. Chrystologiczne ukrycie/odsłonięcie

W trynitarnej Osobie i posłaniu Jezusa Chrystusa otwarta, zbawcza miłość wdarła się/wdziera się do zamkniętego ludzkiego świata<sup>10</sup>. Chrystus nie tylko zadaje pytania: za kogo Mnie uważają/uważacie (por. Mt 16, 13), ale sam daje łaskę odpowiedzi i dwody/znaki tego, kim rzeczywiście jest (por. Mt 16, 17; J 10, 38; 15, 5). Jego posłanie staje się czytelną obecnością królestwa Bożego, królestwa Ojca (por. Łk 4, 18-19), którego bliskość/realność potwierdzają dokonywane cuda (por. J 5, 21). Tak więc posłanie Chrystusa – to Jego słowo i czyn, które nawzajem się przenikają i wyjaśniają w *perychoretycznej* relacji. Słowo i czyn odsłaniają tajemnicę Osoby i jej świadomości, a także słowa/czyny i Osoba przez nie odkryta pozostają w *perychoretycznej* relacji dopielaniana/wyjaśniania.

W szczególny sposób można doświadczyć jedyności i niepowtarzalności Osoby Jezusa w Jego tajemniczym: *ego eimi* – ja jestem (por. J 8, 24. 28. 58; 13, 19). W tej chrystologicznej auto-definicji ukrywa się i zarazem odsłania trynitarne głębia tajemnicy Jezusa. Ta krótka fraza może posłużyć jako klucz, który otwiera rąbek tajemnicy Chrystusa, tajemnicy Jego Osoby, Jego relacji do Ojca w Duchu Świętym. Ta przestrzeń treści, można by powiedzieć: trynitarne przestrzeń, przybrała w historii wiary bardziej czytelną formę: Jezus Chrystus – to Jednorodzony Syn Boży, współistotny Ojcu, Osoba Boska, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Por. m.in. H. U. von Balthasar, *Theodramatik*. III: *Die Handlung*. Einsiedeln 1980, s. 404n; tenże, *Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 1997, s. 51n.

<sup>11</sup> Por. zvl orzeczenia Soboru Chalcedońskiego (451), DH 301-302, i Soboru Konstantynopolskiego II (680-681), DH 424. Aby poszerzyć problematykę, zob. wraz z bogatą bibliografią: A. Amato, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1999, s. 215-387;

Wsluchując się w Jezusowe *ego eimi*, nie można nie odkryć owego tajemniczego *Jestem, który Jestem* Starego Testamentu (Wj 3, 14)<sup>12</sup>. Tak więc ten oto konkretny człowiek (prawdziwy człowiek) przez swoją ludzką świadomość odsłania swoją boską świadomość (prawdziwy Bóg). Jedyność Osoby Jezusa zostaje potwierdzona jedynością Jego świadomości oraz jedynością Jego słowa i czynu. Także jedyność słowa i czynu odsłania jedynność świadomości. W ten sposób jedynność świadomego słowa, świadomego czynu i jedynność samoświadomości uwiarygodniają i potwierdzają jedynność Osoby Chrystusa<sup>13</sup>. Można również powiedzieć, że to właśnie cała Trójca objawia się człowiekowi w tym *Ja Jestem*. Objawia *ad extra* swoją trynitarną prawdę w miłości, która *ad intra* pozostaje dialogiczną, świadomą miłością Ojca, Syna i Ducha Świętego<sup>14</sup>.

Obok trynitarnej jedyności Osoby Jezusa Chrystusa należy odkryć jej trynitarną uniwersalność. Uniwersalność podmiotu zostaje potwierdzona przez jego jedynność, a jedynność podmiotu uwiarygodnia się poprzez jego uniwersalność. W tej *perchoretycznej* strukturze jedyności i uniwersalności trzeba podkreślić teandryczność ontologii Osoby Jezusa Chrystusa. Jako Syn, pozostaje On w jedynej ekonomiczno-kenotycznej formie *relatio subsistens* do Ojca. Jako prawdziwy człowiek pozostaje w jedynej i niepowtarzalnej *relatio* do Ojca i do Ducha Świętego. Jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, ustanawia w sobie jedyną i uniwersalną *relatio* każdego człowieka do Boga w Duchu Świętym. Tak więc trynitarna ontologia jedyne i uniwersalnego pośrednictwa Jezusa Chrystusa jest osadzona na teandrycznej ontologii Jego Osoby, jako prawdziwego człowieka (jedynność) i prawdziwego Boga (uniwersalność). Bóg Ojciec w boskiej Osobie Jezusa Chrystusa ogarnia przez Jego ludzką naturę, w mocy Ducha Świętego, swoją zbawczą wolą każdego człowieka (por. 1 Tm 2, 4). Tylko Jezus

---

G. L. Müller, *Katholische Dogmatik. Für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg i. Br. 2001, s. 254-390; kard. Ch. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia* (AMATECA 7), Poznań 2002, s. 65-174.

<sup>12</sup> Zob. m. in. A. Feuillet, *Les 'Ego Eimi' christologiques du quatrième évangile. La révélation énigmatique de l'ère divin de Jésus dans Jean et dans les Synoptiques*, *Recherches de Science Religieuse* 54 (1966), 5-22; 213-240; A. Amato, *Gesù il Signore...*, s. 470-472; R. Schnackenburg, *Die Person Jesu Christi im Spiegel der vier Evangelien*, Freiburg i. Br. 1993, s. 360n; H. Hübner, *Teologia biblica del Nuovo Testamento I*, Brescia 1997, s. 216-217.

<sup>13</sup> Por. S. Mycek, *Cristianesimo e missione. Dialogo col pensiero teodrammatico di Hans Urs von Balthasar*, Sandomierz 2003, s. 227-231.

<sup>14</sup> Wokół trynitaro-chrystologicznej świadomości pozwalamy sobie odesłać do: S. Mycek, *Cristianesimo e missione...*, s. 75-76.

Chrystus, jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, w mocy Ducha Świętego, jest jedynym i uniwersalnym Pośrednikiem między Ojcem a każdym człowiekiem (por. 1 Tm 2, 5-6). Trynitarna Osoba Jezusa poprzez Jego ludzką naturę ukonkretnia historycznie Jego jedyne i uniwersalne pośrednictwo, natomiast Jego trynitarna Osoba w boskiej naturze owo ukonkretnienie historyczne otwiera/odślania zbawczo w sposób jedyne i uniwersalne na każdego człowieka<sup>15</sup>

### 1.3. Soteriologiczne ukrycie/odślanie

W świetle trynitarnego *ego eimi*, które oświecało Osobę Chrystusa, należy również pogłębić refleksję nad Jego zbawczym, jedynym i uniwersalnym pośrednictwem, objawionym nam na Krzyżu. Chrystus swoją Osobą ogarnia każdego człowieka, jak gdyby w mocy Ducha Świętego inkardynuje go, czyli włącza do siebie, a przez siebie – do Ojca. Dlatego też mówi: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem” (J 8, 28). Pierwsze poznanie/odślanie nastąpiło w momencie Wcielenia, czyli zjednoczenia boskiej natury z ludzką, przyjęcia ludzkiej natury przez Osobę *Logosu*. Poznanie to pogłębiało się w kenotycznym posłaniu Chrystusa, a swoje apogeum osiągnęło w męce na krzyżu. Obecnie to poznanie realizuje się w eucharystycznej formie – w Sakramencie. Tak więc pojawiają się trzy trynitarne momenty, w których realizuje się jedyne, uniwersalne, zbawcze pośrednictwo Jezusa Chrystusa<sup>16</sup>.

*Logos* staje się ciałem, Ojciec posyła Syna, który staje się człowiekiem w mocy Ducha Świętego (por. Łk 1, 26-38; J 1, 14). Ten tajemniczy i decydujący moment zbawczego spotkania człowieka z Bogiem rzuca wyjątkowe światło na protologiczną tajemnicę istnienia. Na początku Bóg stworzył, Bóg rzekł – na początku było Słowo, wszystko przez Nie się stało (por. Rdz 1, 1n; J 1, 1n.; Kol 1, 15n). Ojciec stwarza świat, a przede wszystkim człowieka, w Mądrości i Miłości. Tak więc każdy człowiek w swojej *potentia oboedientialis* (poznaje, kocha, sądzi-sumienie), zwłaszcza kiedy poszukuje, jest przygotowany na przyjęcie w Miłości jedyne i uniwersalne Zbawiciela (por. Hbr 11, 6). To zbawcze woła Ojca wyraża się w Miłości

<sup>15</sup> Por. A. Amato, *L'unicità della mediazione salvifica di Cristo: il dibattito contemporaneo*, w: M. Crociata (red.), *Gesù Cristo...*, s. 35-38; A. Grillo, *La categoria di 'mediazione': usi e abusi filosofico-teologici*, w: tamże, s. 73-105.

<sup>16</sup> Zob. także: P. O'Callaghan, *Il cristiano come ipse Christus e l'umanità della grazia*, w: J. M. Galvan, *Cristo nel cammino storico dell'uomo*, Citta del Vaticano 2002, s. 238-254.

jako *pneuma spermatikon*, która nosi w sobie paschalne ślady, staje się przewodnikiem prowadzącym do poznania *logos spermatikos* i przyjęcia *Logos sarks* (por. 1 Tm 2, 4-6)<sup>17</sup>

Centralnym wydarzeniem posłania Jezusa Chrystusa była Jego śmierć na krzyżu, kiedy został On dany i wywyższony, aby wszystkich przyciągnąć do Siebie i aby każdy poznał, że On Jest (por. J 3, 16; 8, 28). Chodzi o poznanie mocy i mądrości Jego miłości (por. 1 Kor 1, 17-25). Kenotyczne wydarzenie Krzyża może być mierzone bólem i odrzuceniem, ale może być również mierzone ukrytą i odsłoniętą miłością (por. Mt 27, 46; J 3, 16-17; 19, 30)<sup>18</sup> Miłość cierpiącego Boga-Człowieka staje się jedynym i uniwersalnym punktem odniesienia. Jej intensywność jest nieskończona, gdyż kocha/cierpi Bóg – dla człowieka. Jej zasięg jest nieskończony, gdyż osadza się w nieskończonej Osobie Syna Bożego. Jej otwartość jest nieskończona, ponieważ trynitarna miłość Ojca do każdego człowieka jest nieograniczona. Tak więc kenotyczna miłość Jezusa Chrystusa jest miłością jedyną i uniwersalną, tak jak jedyny i uniwersalny jest jej Podmiot. Co więcej, ta jedyność i uniwersalność nabiera nowego wymiaru, kiedy jest medytowana w swojej trynitarnej głębi. To Syn Boży, jednocząc się przez Miłość, umiera za i dla każdego człowieka w Miłości, a Jego ludzka miłość zostaje przetworzona i jest niesiona przez boską Miłość do Ojca. Jedyność i uniwersalność zbawczej miłości Chrystusa przekracza w swojej konkretności historyczne granice i staje się w swojej głębi wydarzeniem trynitarnej miłości oraz spotkaniem ludzkiej wolnej miłości z trójjedyną *agape*.

Chrystologiczna i soteriologiczna jedyność i uniwersalność ukrycia/odsłonięcia nabierają swojej ostrości i wymowy poprzez tajemnicę Zmartwychwstania. Historyczna konkretność jedyności i uniwersalności Osoby i posłania Jezusa Chrystusa zostaje przemieniona w jedyną i uniwersalną konkretność zbawienia i Zbawiciela wszystkich ludzi oraz Pośrednika między każdym człowiekiem i Bogiem (por. J 14, 6; Dz 2, 36; 4, 12). Zmartwychwstały Chrystus jest ponad czasem i przestrzenią, a jednocześnie w eucharystyczny sposób jest ukryty/odsłonięty w każdym czasie i przestrzeni. Tak jak Jego zbawcza miłość przekracza granice czasowe, konkretyzuje się w wydarzeniu

<sup>17</sup> Por. P. Coda, *Il logos...*, s. 221n i 322n.

<sup>18</sup> Zob. S. Mycek, *Otwarta Miłość. Cierpienie Boga w trynitaro-chrystologicznej interpretacji Hansa Ursa von Balthasara*, *Communio* 24 (2004) nr 2, s. 87-105.



Krzyża, tak samo Jego zbawcza, zmartwychwstała, eucharystyczna obecność jest odsłonięta/ukryta w kenotycznej, ukrytej/odsłoniętej miłości każdego poszukującego człowieka (por. Hbr 11, 6).

## 2. Antropologiczne rozszerzenia ukrycia/odsłonięcia

Epistemologiczny klucz ukrycia i odsłonięcia może posłużyć do krytyczno-dialogowej analizy obecnej sytuacji religijnej, w której znajduje się człowiek/chrześcijanin. Człowiek staje wobec wielości religijnych doświadczeń i musi wybrać, aby żyć, przecież szuka drogi/prawdy/życia. Chrześcijanin ze swoim wyborem ukrycia/odsłonięcia Jezusa Chrystusa jako jedynej i uniwersalnej drogi, prawdy i życia, musi potwierdzać i uzasadniać swój wybór wobec innych.

### 2.1. Spotkanie ukrycia i odsłonięcia

Syntetyczne refleksje w kwestii ukrycia/odsłonięcia proponuje J. Ratzinger<sup>19</sup> Na pierwszym planie zostają tu umieszczone prymitywne doświadczenia siebie i świata, w których elementem konstytutywnym była obecność Innego, determinowana strachem (pozostałości w wierzeniach m. in. Afryki, Ameryki, Azji). Te prymitywne doświadczenia stały się podstawą do intelektualnej refleksji, która tworzyła tzw. religie mityczne, oparte na mitach (m. in. wierzenia egipskie, mezopotamskie). Mit, jako spekulatywne opracowanie relacji świata/człowieka do bóstwa, został uzupełniony przez tzw. mistykę (m. in. buddyzm, hinduizm) lub też został zmodyfikowany przez tzw. iluminizm (eklektyka gnozy, religijność *New Age* itp.), względnie został *zrewolucjonizowany* przez religie monoteistyczne (żydowska, chrześcijańska i islamska)<sup>20</sup>

W kręgu poza-chrześcijańskim człowiek, świat i bóstwa/Bóg pozostają we wzajemnej relacji uzupełniania, wyjaśniania, bądź też wykluczania. Wyloniona (intuicyjnie) zostaje idea zależności człowieka/świata od Boga/bóstw, czyli ukryta idea stworzenia, jak również podmiotowość człowieka wobec Boga/bóstw. Prawdziwą jednak duchową/religijną rewolucją jest monoteizm, który proponuje Jednego w wielości, który stwarza i podkreśla podmiotową, wolną obecność człowieka w świecie. Zostaje tym samym dostrzeżony problem istnienia zależnego, czyli otwartego, obok podmiotowego stawania się człowieka.

<sup>19</sup> J. Ratzinger, *Fede, Verità, Tolleranza...*, s. 17n.

<sup>20</sup> Tamże, s. 28-30.

Ratzinger stwierdza, że całość nakreślonego obrazu religii nie jest czymś statycznym, tzn. stojącym jeden obok drugiego w konkurencyjnej postawie (do wyboru), lecz pozostaje w dynamicznej relacji wynikania, oczyszczania, aż do monoteistycznego momentu, w którym należy postawić pytanie o wiarygodność założyciela, aby dokonać prawdziwego wyboru i żyć nim, dając świadectwo w pluralistycznie zrelatywizowanym świecie<sup>21</sup>

Każde religijne poszukiwanie człowieka odsłania to, co w człowieku jest ukryte. Człowiek ukrywa w sobie brak wewnętrznej tożsamości w pytaniu: *kim jestem?* Jego filozoficzno-religijne zmagania to odsłonięcie ukrytej pustki w pytaniu: co mam robić, jaką drogą podążać, jakiej prawdy szukać, jakim żyć życiem? Pytania te z jednej strony odsłaniają swój osobowy charakter w tym sensie, że człowiek jako podmiot/osoba szuka osobowego światła/odpowiedzi, z drugiej zaś strony ukrywają one swój chrystologiczno-soteriologiczny charakter, gdyż jedynie Jezus Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem miłości. W tej perspektywie staje się bardziej zrozumiała logika miłości, która ukrywa się za tymi pytaniami, i jednocześnie odsłania się w tych pytaniach. *Agape* jest więc ukryta/odsłonięta w tajemnicy stworzenia i w tajemnicy człowieka.

## 2.2. Duchowość ukrycia/odsłonięcia

Chrześcijanin to ten, kto całym swoim istnieniem należy do Chrystusa. Tak więc Osoba i posłanie Jezusa stają się hermeneutycznym kluczem do zrozumienia samego siebie, jak również otaczającego mnie świata. Decyzja wiary angażuje całego człowieka, jego poznanie i wolność. Jest to decyzja na śmierć i życie (wieczne), która każdego dnia powinna być odnawiana i potwierdzana.

Punktem wyjścia staje się tu pytanie: *kim jestem?* To antropologiczne pytanie odsłania w sobie ukryte treści chrystologiczne Jezusowego *ja jestem*. Praktycznie przez całe życie człowiek poznaje samego siebie. Można nawet powiedzieć, że odsłania siebie, by – z drugiej strony – siebie ukryć. W ten sposób rysuje się katalog wad i zalet, stan rzeczy, który jest jedynie punktem wyjścia do pracy nad sobą w kierunku eliminacji wad i poszerzania zalet, czyli eliminacji egoistycznej miłości, w kierunku miłości autentycznej – trynitarnej.

<sup>21</sup> Tamże, s. 42-43. Szerzej zob. H. Bürkle, *Człowiek w poszukiwaniu Boga. Problem różnych religii* (AMATECA 3), Poznań 1998.

Antropologiczne pytanie: co mam robić?, odsłania w sobie soteriologiczne ukryte treści Chrystusowego: jestem Drogą, Prawdą i Życiem. To Jezus proponuje drogę, prawdę i życie miłości poprzez dwie formy życia: małżeństwo, bądź rady ewangeliczne. Znajomość siebie – to punkt wyjścia. Wybór formy życia – to jego kontynuacja. Tym, co wyróżnia chrześcijańską propozycję od innych, jest jej personalistyczny charakter: człowiek jako osoba, konfrontując się ze sobą, odnosi się do Innego/innego. Tutaj właśnie dotyka się tematu kierownictwa duchowego.

Nie jest łatwo znaleźć dobrego kierownika duchowego. Bardzo realną staje się pokusa pozostania na poziomie przeciętności duchowej, z miernym życiem duchowym, gdyż praktykowanym w sposób okazjonalny. Dobrego kierownika duchowego należy poszukiwać i o niego trzeba się również modlić. Kierownictwo ma wielką przyszłość. Warto wyodrębnić dwie formy wzajemnie się uzupełniające: chodzi o kierownictwo sakramentalne (spowiedź, Eucharystia) oraz o kierownictwo poza-sakramentalne (rozmowy duchowe).

Nie ma autentycznej duchowości bez modlitwy indywidualnej i wspólnotowej. Być może, warto jest odkryć propozycje prawosławnej duchowości, tzn. modlitwy serca, wraz z regulacją oddechu, słowami: *Panie Jezu, zmiłuj się nade mnę grzesznikiem*, która wprowadza wewnętrzną pokój i komunie z całą Trójcą Świętą<sup>22</sup>. Dodać należy ciągły wysiłek w przemienianiu spojrzenia, osobistą transfigurację, by dostrzec innych i świat oczyma wiary, lub też oczyma miłości, które dzięki łasce dostrzegają obecność Trójjedyną Miłości. W ten sposób cała rzeczywistość staje się codzienną liturgią, codzienną Eucharystią, która ukrywa i odsłania piękno niedzielnego (bądź codziennego) spotkania z Bogiem Ojcem, przez Chrystusa w Duchu Świętym<sup>23</sup>

Chrystologiczno-soteriologiczne ukrycie i odsłonięcie powinno wyjaśnić obecność w życiu duchowym okresów zniechęcenia, wewnętrznych kryzysów, narastających czasem wątpliwości. Te wewnętrzne okresy *krisis*, tzn. stany wewnętrznego rozeznania, doskonale wpisują

<sup>22</sup> Zob. m.in. *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, Lublin 1999.

<sup>23</sup> Można by również poszerzyć tę chrystologiczno-trynitarną modlitwę o inne formuły, np.: *Boże Ojczy, bądź wola Twoja; Duchu Święty, uświęcaj i prowadź mnie*, jak również formuły maryjne, np.: *Maryjo, Matko Boża, módl się za nami*. Poza tym otwarta pozostaje codzienność Eucharystii, gdyż wymaga ona konkretnej duchowości wobec realnego niebezpieczeństwa spowszednienia tajemnicy. Być może warto zróżnicować codzienny rytm, proponując w tygodniu szeroko rozumiane spotkanie ze słowem Bożym wraz z praktyką duchowej komunii świętej.

się w rytm ukrycia i odsłonięcia. Doświadczamy ukrycia Boga, a w tym doświadczeniu odsłaniamy tajemnicę Krzyża Chrystusa, który doświadcza ukrycia Ojca w Duchu. Podejmując to doświadczenie ukrycia, w trudzie cierpliwości wobec siebie, wchodzimy w doświadczenie odsłonięcia Ojca w Duchu przez Chrystusa. Tym samym kluczem ukrycia i odsłonięcia możemy otwierać nasze bycie i budowanie konkretnej rzeczywistości Kościoła, tzn. własnej parafii, diecezji – z wszystkimi osobowymi ograniczeniami i szansami. Trzeba wejść odważnie w życie parafialne/diecezjalne w ukryciu, aby odsłonić istotę bycia Kościołem: chodzi o odsłonięcie ukrytej trynitarnej miłości poprzez własną, osobistą świętość/przebóstwienie siebie i świata.

### 3. Próba trynitarnej wyjaśnienia ukrycia/odsłonięcia

Intelektualne wysiłki w konstrukcji pluralistycznego chrześcijaństwa bez Chrystusa skazane są na powolną śmierć, gdyż taka duchowa *chimera* nie jest w stanie być wiarygodna<sup>24</sup> Chrześcijaństwo jutra – to chrześcijaństwo trynitarne. Na nowo trzeba więc przemyśleć stwierdzenie św. Tomasza, według którego bez tajemnicy Trójcy Świętej *enigma* stworzonego świata, człowieka, jak i tajemnica zbawienia, nowego stworzenia – stają się niezrozumiałe<sup>25</sup>

Jeden Bóg w trzech Osobach<sup>26</sup> W tajemnicy Trójcy Świętej wyjaśnia się religijno-filozoficzne pytanie człowieka: w jaki sposób wielość może istnieć w jedności, a także: w jaki sposób jedność istnieje w wielości. Trynitarne tajemnica odsłania więc wielość stworzeń i ich wzajemne odniesienia. Odsłania wielość ludzkich istnień i ich ukrytą jedność pytań: *kim jestem i dla kogolczego mam żyć?* W ten sposób dotyka się tajemnicy trynitarnej miłości: wielości w jedności i jedności w wielości. To kontemplatywna miłość bycia *od, dla, z*, uzasadnia istnienie wielości w jedności i jedności w wielości. Podobnie logika

<sup>24</sup> W relatywistycznych założeniach pluralistycznej teologii zapomina się o fakcie, że tzw. skrajne postawy fundamentalistów religijnych nie są związane z określonym wyborem lecz właśnie z jego brakiem, co oznacza, że człowiek obojętny, indyferentny nie jest w stanie rozróżnić prawdy od nieprawdy, dobra od zła, i w ten sposób jest pierwszym, który nie toleruje innych. Z drugiej strony, hermeneutyka języka daje dość interesujące wyniki stwierdzając, że żaden człowiek nie jest w stanie rozumować poza własną wiarą, gdyż wiara determinuje myślenie i wybory w sposób wyraźny bądź ukryty; tak więc nie jest obojętne, jaki wybór religijny dokona się w życiu, zob. m. in. C. Bartnik, *Dogmatyka...*, s. 27n.

<sup>25</sup> Por. *STh* I, q. 32, a. 1.

<sup>26</sup> Por. KKK 232-260.

trynitarnej miłości odsłania jedność stworzenia w jego wielości i ukrywa wielość w jedności: jest to logika Opatrzności, która jest Miłością. Tak więc trynitarne wielość ukrywa trynitarne jedność oraz trynitarne jedność odsłania trynitarne wielość.

Są trzy Osoby Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty. Niezrodzoność Ojca, zrodzoność Syn oraz tchnienie Ducha Świętego. Ojciec rodzi Syna, Syn jest rodzony przez Ojca, Ojciec i Syn tchną Ducha, Duch pochodzi od Ojca i Syna. Tak więc Ojciec nie jest Synem, Syn nie jest Ojcem, Duch Święty nie jest Ojcem ani Synem, ale Ojciec nie istnieje bez Syna, Syn nie istnieje bez Ojca, Duch – bez Ojca i Syna<sup>27</sup> Tajemnica trynitarnej Osoby i trynitarne istnienia może naświetlić logikę ukrycia i odsłonięcia. Syn ukryty jest w Ojcu, a Ojciec w Synu. Syn odsłania Ojca, a Ojciec odsłania Syna, ale również Syn ukrywa Ojca. Duch ukryty jest w Ojcu i Synu, Ojciec i Syn odsłaniają Ducha. Duch odsłania Ojca i Syna, jak również Duch ukrywa Ojca i Syna.

Jedynie tajemnica trynitarnej miłości w jej *perychoretycznej* logice ukrycia i odsłonięcia może wyjaśnić zbawczą Osobę i posłanie Jezusa Chrystusa, uświęcające/przebóstwiający posłanie Ducha Świętego, tajemniczą obecność Ojca przez Syna w Duchu Świętym w świecie, w Kościele, w człowieku. Jeśli wiarygodna jest tylko miłość, to miłość ta może być jedynie trynitarne. Otwiera się więc ogromna przestrzeń odsłaniania ukrytej – sprawiedliwej miłości Ojca, ukrytej – miłosiernej miłości Syna, ukrytej – bezgranicznej miłości Ducha. To dar i zadanie dla każdego chrześcijanina.

---

<sup>27</sup> Por. KKK 253-256.